

Usługi dla okolicznej ludności. Utrzymanie działalności na poziomie, który nie będzie się klócił z realizacją zaleceń strategicznych. Niski priorytet w zakresie alokacji zasobów. Chodzi tu zwłaszcza o niedoceniane zasoby czasu pracy. Usługi będą świadczone tylko wtedy, kiedy nie będzie to przeszkadzało w sprawnym i terminowym wykonywaniu zadań związanych z segmentami priorytetowymi.

Sprzedaż żyta. Wskazane jest zupełne zaniechanie produkcji żyta. Segment ten niepotrzebnie angażuje zasoby przedsiębiorstwa (czas pracy, środki obrotowe, środki trwałe), przynosząc tylko 3% przychodów i jest nieopłacalny. Zaprzestanie produkcji żyta umożliwi uwolnienie części zasobów (czas pracy, środki obrotowe) i ich transfer do atrakcyjniejszych obszarów działalności. Należałoby także rozważyć sprzedaż maszyn i urządzeń (kombajny, część ciągników, przyczepy) oraz oddanie w dzierżawę okolicznym rolnikom części gruntów, co pozwoliłoby uzyskać dodatkowe środki na rozwój lepszych segmentów. Należy jednakże pamiętać, że oprócz żyta na sprzedaż stadnina zajmuje się także produkcją owsa na potrzeby własne (pasza), a do tej produkcji używa się tych samych maszyn. Całkowite ich pozbycie się oznaczałoby konieczność zakupu owsa, ale jednocześnie uwolniono by dalszą część zasobów.

Sprzedaż obornika dla pieczarkarni. Należy tutaj rozważyć dwie opcje:

– utrzymanie kurczącego się segmentu (ze względu na wypieranie z rynku przez konkurencję ze strony sztucznych podłoży dla pieczarkarni), aż do powolnej „śmierci naturalnej”; wprawdzie jest on mało atrakcyjny, ale przynosi dodatkowe przychody, wymagając jedynie, jako produkt uboczny, minimalnych nakładów czasu;

– strategia „żniw” – przyspieszenie „śmierci”; należałoby podnieść ceny dopóki jeszcze produkt ma nabywców, co w krótkim okresie spowoduje zwiększenie wpływów, a następnie utratę klientów, czyli wypadnięcie z rynku i tak nie wartego większego zachodu.

Jak widać, zastosowanie macierzy Mc Kinseya pozwala na podjęcie racjonalnych decyzji alokacyjnych opartych na strategicznych (a więc uwzględniających uwarunkowania organizacji w kontekście jej otoczenia) przesłankach. W polskim rolnictwie, zwłaszcza w gospodarstwach indywidualnych, wciąż jeszcze mamy do czynienia z nieuwzględnianiem czasu pracy, jako ważnego czynnika produkcji. Dlatego warto, moim zdaniem, zwrócić uwagę na aspekt, który nie jest dostatecznie uwypuklony w literaturze dotyczącej metod potfełowych. Mianowicie macierz Mc Kinseya pozwala nie tylko na optymalizację wykorzystania środków finansowych i materialnych, ale także na racjonalne zarządzanie czasem. Podstawą sensownego gospodarowania czasem jest rozeznanie co do priorytetów poszczególnych działań [6]. Omawiana macierz pozwala na ustalenie priorytetów odnośnie wykorzystania wszelkich zasobów dostępnych danemu przedsiębiorstwu, a więc także zasobów czasu.

Literatura: 1. Gierszewska G., Romanowska M.: Analiza strategiczna przedsiębiorstwa. PWE, Warszawa 1995; 2. Kreikebaum H.: Planowanie strategiczne w przedsiębiorstwie. PWN, Warszawa 1996; 3. Obłój K.: Strategia organizacji. PWE, Warszawa 1998; 4. Pietrzak M.: Biznes plan jako efektywne narzędzie kształtowania przyszłości firmy. Praca magisterska, UW Wydz. Zarządzania, Warszawa 1997; 5. Porter M.E.: Strategia konkurencji. Metody analizy sektorów i konkurentów. PWE, Warszawa 1998; 6. Seiwert L.J.: Jak organizować czas. PWN, Warszawa 1993; 7. Strategor: Zarządzanie firmą. Strategie, struktury, decyzje, tożsamość. PWE, Warszawa 1997.

Szacowanie opłacalności produkcji młodego żywca wołowego różnych grup rasowych

Joanna Makulska, Grzegorz Skrzyński,
Jan Szarek, Krzysztof Adamczyk

AR w Krakowie

Duże obszary łąk i pastwisk, możliwe jeszcze do powiększenia o część gruntów wyłączonych z użytkowania ornego, stwarzają w naszym kraju dogodne warunki do rozwoju produkcji wołowiny, głównie przy wykorzystaniu ras mięsnych. Za celowością rozszerzenia hodowli bydła mięsnego przemawia także zmniejszenie się pogłowia krów mlecznych, co powoduje ograniczenie liczby cieląt przeznaczonych do opasu. Pastwiska, niemal nieodłącznie związane z mięsnym u-

żytkowaniem bydła, zabezpieczają przed degradacją wyłączone z użytkowania grunty orne oraz stanowią istotny element kształtowania krajobrazu bliskiego człowiekowi.

Obecnie zdecydowana większość sprzedawanego w Polsce mięsa wołowego pochodzi od bydła o mlecznym i dwukierunkowym typie użytkowania. Oparcie produkcji wołowiny na mieszańcach z krzyżowania towarowego z rasami mięsnymi spowoduje poprawę jej jakości, a co za tym idzie spełnienie kulinarnych wymagań konsumentów krajowych. Umożliwi to nam również konkurowanie na rynkach zagranicznych. Do czasu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej konieczne będzie jednak przejście na skoncentrowaną i specjalistyczną produkcję żywca wołowego. Jest to bowiem warunkiem skorzystania z subwencji dla producentów żywca i ze znacznie wyższych gwarantowanych cen skupu [4].

Program rozwoju hodowli bydła mięsnego w Polsce, opracowany przez Jasiorowskiego i wsp. [5], zakłada rozszerzenie krzyżowania towarowego w stadach bydła mlecznego oraz rozwój hodowli bydła czystych ras mięsnych. W ramach realizacji tego programu osiągnięto zadawalające wyniki w zakresie hodowli, które jednak nie spowodowały znaczącego wzrostu produkcji wołowiny. Podstawowym powodem jest bardzo niekorzystna relacja kosztów opasu do cen żywca, a dodatkowo brak tradycji spożywania wołowiny wysokiej ja-

kości, jak również doświadczeń w zakresie chowu bydła mięsnego wśród krajowych hodowców. Do chwili obecnej nie wprowadzono też na szeroką skalę wyższych cen skupu żywca i tusz pochodzących od bydła ras mięsnych i ich mieszańców oraz zróżnicowania cen ze względu na jakość tusz. Powszechnie uważa się, że w obecnej sytuacji rynkowej opas młodego bydła jest w naszym kraju nieopłacalny. Szacowanie opłacalności opasu stanowiło przedmiot stosunkowo wielu badań [3, 4, 8, 9], ale szczegółowe analizy ekonomiczne produkcji wołowiny na bazie ras mięsnych i mieszańców mięsno-mlecznych w różnych warunkach produkcyjnych są jednak wciąż nieliczne [10]. Kisiel i Pałach [4], badając opłacalność produkcji żywca wołowego w latach 1993-1999 stwierdzili, że warunki ekonomiczne chowu bydła mięsnego uległy i nadal ulegają zdecydowanemu pogorszeniu. Czynnikiem, który najbardziej drastycznie obniżył opłacalność chowu bydła mięsnego, szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu, był niewspółmierny wzrost cen środków produkcji, w tym pasz, nośników energii, środków technicznych i innych [7].

Niniejszą pracę należy zatem traktować jako jedną z kolejnych prób oszacowania opłacalności produkcji młodego żywca wołowego, przeprowadzoną dla różnych grup rasowych bydła. Koszty produkcji młodego żywca szacowano dla następujących grup:

- ♦ mieszańce dwurasowe: c.b. x simental, c.b. x aberdeen angus;
- ♦ mieszańce trójrasowe: (c.b. x piemontese) x aberdeen angus, (c.b. x marchigiana) x aberdeen angus, (c.b. x chianina) x aberdeen angus
- ♦ c.b., simental (grupy kontrolne).

Opas doświadczalny (indywidualne żywienie) prowadzono od września 1996 do lipca 1998 roku. Cykl opasu podzielono na trzy okresy: wstępny (do masy 150-200 kg); przygotowawczy (trwający ok. 30 dni); właściwy (od masy ciała 240 ± 20 kg do 500 ± 20 kg). Buhajki były utrzymywane na uwięzi, na stanowiskach ścielonych słomą, z indywidualnym dostępem do paszy i wody. Zwierzęta żywiono według norm systemu INRA 88. Podstawowe pasze, stosowane w żywieniu, to: jęczmień gnieciony, poekstrakcyjna śruta rzepakowa, siano i kiszonka z traw. Śruta rzepakowa pochodziła z zakupu, natomiast jęczmień gnieciony i pasze objętościowe były wyprodukowane w gospodarstwie. Dzienna dawka pasz treściwych składała się z 2,3 kg śruty jęczmiennej i 0,7 kg poekstrakcyjnej śruty rzepakowej. Pasze objętościowe zadawano indywidualnie, do woli. Stosowano ścisłą kontrolę ilości niedojadów. Niestety pasze objętościowe, stosowane w żywieniu buhajków, cechowały się bardzo niską wartością pokarmową. Nie udało się też zabezpieczyć wystarczającej, na cały okres opasu, ilości pasz treściwych. W związku z tym opas, początkowo półintensywny, stał się opasem ekstensywnym.

Analizując opłacalność opasu młodego bydła w badanym gospodarstwie oszacowano koszty jednostkowe produkcji poszczególnych produktów końcowych (żywca i tusz) oraz obliczono odpowiednie wskaźniki opłacalności. Przy wyliczeniu kosztów jednostkowych posłużono się metodą rozdzielczą [6], natomiast szacując wskaźniki opłacalności wykorzystano zasady kalkulacji ekonomicznych, podane przez Dowgiałło [1] oraz Dowgiałło i Mandeckiego [2].

W ewidencji nakładów (kosztów) produkcji uwzględniono następujące grupy kosztów:

- wartość buhajków przeznaczonych do opasu właściwego (wg aktualnych cen skupu);
- wartość pasz własnych i zakupionych (wg cen podanych przez gospodarstwo lub zamieszczonych w opracowaniu Okularczyk [7]);
- koszty pracy obsługi bezpośredniej, obejmujące wynagrodzenie bezpośrednie oraz pochodne płacy;
- koszty BHP;
- koszty transportu wewnętrznego (dowóz pasz, usuwanie obornika, prace porządkowe);
- koszty energii elektrycznej;
- koszty usług weterynaryjnych;
- koszty amortyzacji budynku i urządzeń (wg stawek naliczeniowych gospodarstwa);
- koszty pośrednie, wynoszące 15% kosztów bezpośrednich (wg IER).

W nakładach na produkcję nie uwzględniono kosztów słomy na ściółkę, jednocześnie nie wyceniając wartości uzyskanego obornika [8]. Koszty jednostkowe produkcji 1 kg żywca i 1 kg tuszy wyliczono dzieląc sumę wyżej wymienionych kosztów przez ilość odpowiedniego produktu końcowego, natomiast wskaźniki opłacalności oszacowano jako procentowe stosunki wartości produkcji żywca i tusz do ogólnych kosztów produkcji [1]. Przy wyliczaniu wskaźnika opłacalności produkcji żywca przyjęto faktyczne ceny, jakie uzyskało gospodarstwo przy jego sprzedaży, natomiast wyliczając wskaźniki opłacalności produkcji tusz przyjęto aktualne ceny z cennika zakładów mięsnych.

W tabelach 1 i 2 podano kalkulacje kosztów produkcji żywca i tusz wołowych dla całej stawki buhajków objętych opasem doświadczalnym i dla poszczególnych grup rasowych. Jak wynika z tabeli 1, koszt jednostkowy produkcji 1 kg żywca wołowego wyniósł 6,0 zł. Przewyższał on dwukrotnie cenę za 1 kg żywca, uzyskaną przez gospodarstwo (3,0 zł). Wskaźnik opłacalności wynosił zaledwie 50,0%. Niestety bilans dla produkcji 1 kg tuszy był jeszcze bardziej niekorzystny niż dla produkcji 1 kg żywca. Koszt jednostkowy produkcji 1 kg tusz wołowych (11,3 zł) okazał się bowiem ponad dwukrotnie wyższy od ceny uzyskiwanej przez gospodarstwo (5,3 zł), a wskaźnik opłacalności był jeszcze niższy i wynosił tylko 46,9%. Wskazuje to na wysoką nieopłacalność produkcji żywca i tusz wołowych, przy takiej relacji nakładów na produkcję i cen poszczególnych produktów. Tak wysoka nieopłacalność produkcji żywca i tusz wołowych, oszacowana w badanym cyklu opasu, spowodowana była niskimi cenami skupu przy jednocześnie bardzo wysokich kosztach produkcji. Analizując koszty produkcji, należy podkreślić wysoki udział kosztów buhajków przygotowanych do opasu właściwego w tym systemie produkcji (wobec braku oszacowań wartości buhajków w gospodarstwie przyjęto aktualne ceny rynkowe). Stosunkowo wysokie były też pozostałe koszty bezpośrednie, w tym koszt wytworzenia własnych pasz objętościowych i treściwych.

Wspomniana już bardzo niska jakość pasz objętościowych oraz niewystarczająca ilość pasz treściwych, spowodowały niższe, od zakładanych, dobowe przyrosty masy ciała, wynoszące 700-900 g. Przyrosty takie świadczą, że w opisanych

Tabela 1
Kalkulacja kosztów produkcji żywca i tusz wołowych w przeliczeniu na jednego buhajka objętego opasem doświadczalnym

Wyszczególnienie	Liczba jednostek	Cena jednostki (w zł)	Wartość (w zł)	Udział kosztów (w %)
Wartość buhajków przygotowywanych do opasu właściwego	239,5 kg	3,5	838,4	27,4
Pasze (w dt):				
śruta jęczmienna	15,0	42,0	630,0	
śruta rzepakowa	1,7	39,8	67,7	
siano	4,9	17,0	83,3	
kiszonka z traw	17,6	8,5	149,6	
kiszonka z kukurydzy	5,1	4,8	24,5	
zielonka	20,9	3,4	71,1	
wysłodki buraczane	5,8	1,5	8,7	
siłma	2,6	12,9	33,5	
wywar gorzelniany	0,3	0,6	0,2	
woda (w m ³)	16,1	0,9	14,5	
Koszty pasz razem			1083,1	35,4
Inne koszty pozapaszowe:				
koszty pracy			196,2	
koszty BHP			19,3	
koszty transportu			479,3	
koszty energii elektrycznej			16,1	
koszty usług weterynaryjnych			16,1	
koszty amortyzacji stanowiska			12,9	
Inne koszty pozapaszowe razem			739,9	24,2
Koszty bezpośrednie			2661,4	87,0
Koszty pośrednie			399,2	13,0
Koszty ogółem (bezpośrednie + pośrednie)			3060,6	100,0
Produkcja żywca				
wartość produkcji towarowej	509,4 kg	3,0	1528,2	
koszt jednostkowy 1 kg żywca			6,0	
zysk (strata)			-1532,4	
wskaznik opłacalności (w %)			50,0	
Produkcja tusz				
wartość produkcji towarowej	271,2 kg	5,3	1437,4	
koszt jednostkowy 1 kg tuszy			11,3	
zysk (strata)			-1623,2	
wskaznik opłacalności (w %)			46,9	

warunkach żywieniowych potencjał produkcyjny opasanych zwierząt nie mógł się w pełni ujawnić. Dotyczyło to również wydajności rzeźnej, która wahała się od 53,7% (c.b.) do 54,5% (c.b. x chianina x aberdeen angus oraz c.b. x aberdeen angus) i jakości tusz. Uwagi te w szczególny sposób odnoszą się do mieszańców, które wbrew przewidywaniom nie uzyskały wyraźnie lepszych wyników w porównaniu z grupa-

Tabela 2
Koszty jednostkowe i opłacalność produkcji żywca i tusz wołowych w poszczególnych grupach rasowych

Grupa rasowa*	n	Produkcja żywca				
		produkcja (w kg/szt.)	wartość produkcji (w zł/szt.)	koszty ogółem (w zł/szt.)	koszt jednostkowy 1 kg (w zł)	wskaznik opłacalności produkcji (w %)
c.b. x sim.	10	482,8	1448,3	2899,4	6,01	49,9
c.b. x aag.	11	500,0	1500,0	3094,0	6,19	48,5
(c.b. x m.) x aag.	5	502,3	1506,8	2830,0	5,63	53,2
(c.b. x ch.) x aag.	11	519,3	1557,9	3001,0	5,78	51,9
(c.b. x p.) x aag.	13	525,1	1575,2	3215,8	6,12	48,9
c.b.	9	531,3	1594,0	3270,8	6,16	48,7
sim.	8	495,8	1487,4	2864,4	5,78	51,9
Produkcja tusz						
c.b. x sim.	10	246,2	1305,0	2899,4	11,78	45,0
c.b. x aag.	11	265,7	1408,0	3094,0	11,64	45,5
(c.b. x m.) x aag.	5	277,9	1472,7	2830,0	10,18	52,0
(c.b. x ch.) x aag.	11	283,3	1501,6	3001,0	10,59	50,0
(c.b. x p.) x aag.	13	287,9	1525,8	3215,8	11,17	47,4
c.b.	9	275,0	1457,6	3270,8	11,89	44,6
sim.	8	258,1	1367,7	2864,4	11,1	47,7

*c.b. – czarno-biała; sim. – simentalska; aag. – aberdeen angus; m. – marchigiana; ch. – chianina; p. – piemontese

mi kontrolnymi. Najmniejsze straty przy produkcji żywca wołowego i tusz stwierdzono u mieszańców c.b. x marchigiana x aberdeen angus oraz u c.b. x chianina x aberdeen angus (tab. 2). W grupach tych koszt produkcji 1 kg żywca wołowego był najniższy, a co za tym idzie wskaźnik opłacalności najwyższy (ale wciąż znacznie niższy od granicy opłacalności równej 100%): dla c.b. x marchigiana x aberdeen angus – 4,91 zł i 61,1%, a dla c.b. x chianina x aberdeen angus – 5,07 zł i 59,1%.

Najwyższy koszt jednostkowy produkcji żywca i najniższy wskaźnik opłacalności odnotowano w grupie c.b. x aberdeen angus (5,56 zł i 53,9%). Również w przypadku produkcji tusz najlepsze okazały się mieszańce c.b. x marchigiana x aberdeen angus (koszt jednostkowy 10,18 zł i wskaźnik opłacalności 52,0%). Nieco gorsze były mieszańce c.b. x chianina x aberdeen angus.

Najbardziej nieopłacalną produkcją tusz charakteryzowały się buhajki czysto rasowe c.b. oraz c.b. x simental. Tylko nieco lepsze okazały się mieszańce c.b. x aberdeen angus. Koszty jednostkowe w grupie c.b. wynosiły 11,89 zł (wskaźnik opłacalności 44,6%), a w grupie c.b. x simental – 11,78 zł (wskaźnik opłacalności 45,0%). Należy przy tym pamiętać, iż na zróżnicowanie ekonomicznych wyników opasu w badanych grupach rasowych mogło mieć wpływ niejednolite żywienie poszczególnych grup, zależne głównie od możliwości finansowych gospodarstwa i okresowej dostępności niektórych pasz podczas trwania doświadczenia.

Szarek i wsp. [10], analizując koszty produkcji żywca, tusz i mięsa wołowego, stwierdzili, iż mieszańce bydła c.b. z mięsnymi rasami włoskimi przewyższały pod względem efektywności opasania czysto rasowe c.b. przy intensywnym i półintensywnym systemie żywienia. Przewaga ta była bardziej widoczna w przypadku żywienia intensywnego. Przy opasie intensywnym można uzyskać wyższe przyrosty dzienne, a co za tym idzie wyższą końcową masę ciała i wydajność rzeźną. W omawianej pracy [10] stwierdzono też, że opas intensywny zapewniał wyższą opłacalność dla produkcji tusz, natomiast przy opasie półintensywnym bardziej opłacalna okazała się produkcja żywca.

Podsumowując należy stwierdzić, że przy istniejącej relacji kosztów opasu i cen żywca oraz tusz wołowych, opas młodego bydła jest na ogół nieopłacalny. Poprawę opłacalności można osiągnąć poprzez organizację produkcji pasz własnych dobrej jakości (w opasie bydła 55-70% kosztów przypada na pasze), racjonalną organizację stada, dobranie odpowiedniej skali produkcji, optymalizację opasania i poprawę wydajności rzeźnej opasów [7]. Konieczne jest też wprowadzenie wyższych cen na żywiec i tusze bydła mięsnego. Ceny powinny bowiem zależeć od wydajności rzeźnej i procentowego udziału mięsa w tuszy. Jasiński i wsp. [5] uważają, że ceny na żywiec ras mięsnych i ich mieszańców

powinny być wyższe o około 20% od cen żywca pochodzącego od ras mlecznych. Korzystne byłoby także określenie takiej relacji cen skupu żywca i tusz wołowych, która zapewniłaby wyższą opłacalność produkcji tusz w porównaniu z produkcją żywca. Należy jednak podkreślić, że zła jakośćowo baza paszowa, szczególnie w odniesieniu do pasz objętościowych, stanowiących podstawę dominujących w naszym kraju systemów opasania, może w bardzo istotny sposób zaniżyć efektywność ekonomiczną produkcji żywca wołowego, co miało miejsce w przedstawionej pracy.

Literatura: 1. Dowgiałło Z.: *Ekonomika i organizacja produkcji zwierzęcej w zarysie*. Skrypt AR w Szczecinie, 1990. 2. Dowgiałło Z., Mandrecki S.: *Ekonomika i organizacja produkcji zwierzęcej*. PWN, Warszawa 1983. 3. Kisiel R., Kalisiewicz D., Pałach R.: *Przegląd*

Hodowlany 4, 8-12, 1998. 4. Kisiel R., Pałach R.S.: *Nowoczesne Rolnictwo* 11, 36-37, 1999. 5. Jasiorowski H., Kijak Z., Poczynajto S., Wajda S.: *Program rozwoju hodowli bydła mięsnego w Polsce*. Warszawa 1994. 6. Jerzak M.: *Ekonomika produkcji zwierzęcej*. PWN, Poznań 1974. 7. Okularczyk S.: *Chów Bydła* 7, 8-11, 1999. 8. Okularczyk S., Novak T.: *Podstawy produkcji wołowiny na użytkach zielonych*, s. 191-204. Praca zbiorowa pod red. J. Szarka. Warszawa-Rzeszów-Iwonicz, 1996. 9. Okularczyk S., Kapłon B., Mokrzycka M., Novak T., Sowula-Skrzyńska E.: *Mat. V Szkoły Zimowej z Metodologii Hodowli Bydła*, 8-15. Zakopane 1997. 10. Szarek J., Tyra M., Węglarz A., Okularczyk S., Gil Z.: *Ocena przydatności włoskich ras bydła mięsnego do krzyżowania towarowego z polskimi krowami fryzyjskimi*, 207-233. Oprac. pod red. H.A. Jasiorowskiego. Warszawa 1996.

Rozwój inseminacji bydła w Wielkiej Brytanii*

Andrew J. Taylor

Genus plc, Wielka Brytania

Doktor Andrew J. Taylor, naczelny lekarz weterynarii Genus plc, przyjechał do Polski kilka dni przed rozpoczęciem konferencji na temat sztucznego unasieniania bydła w Polsce w okresie transformacji i zapoznał się pokrótce z naszymi problemami. Na początku wykładu stwierdził, że hodowla bydła mlecznego w Polsce znajduje się mniej więcej na tym samym etapie, co hodowla w Wielkiej Brytanii w latach osiemdziesiątych. W ostatnim dziesięcioleciu hodowcy angielscy odrobili jednak straty i obecnie kilka buhajów brytyjskich znajduje się już na czele światowych list rankingowych.

W Wielkiej Brytanii w 1933 roku powstało pięć państwowych organizacji zajmujących się skupem i sprzedażą mleka (Milk Marketing Boards – MMB) – trzy w Szkocji, jedna w Północnej Irlandii i jedna wspólna dla Anglii i Walii. Chociaż głównym celem było zorganizowanie zbytu mleka, to jednak z czasem rozwinięto inne działania, takie jak inseminacja i doradztwo w sprawie prowadzenia gospodarstw. W Anglii i Walii sztuczne unasienianie rozpoczęto na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Utworzono wówczas szereg małych stacji, w których utrzymywano po około 30 buhajów. Pozyskiwane od buhajów nasienie konserwowano w stanie płynnym i służyło ono do inseminacji krów w najbliższej okolicy. Po wprowadzeniu w 1970 roku metody mrożenia nasienia zmniejszono liczbę zakładów. Pozostało pięć zakładów, w każdym z nich nasienie pozyskiwano od około 60 buhajów. Pozostałe małe zakłady przekształcono w stacje wyczekiwania. W ciągu następnych 20 lat, w miarę jak zmniejszało się

zapotrzebowanie na buhaje, zamknięto kilka małych zakładów. W 1990 roku było jeszcze 17 stacji wyczekiwania.

Milk Marketing Boards, spodziewając się likwidacji organizacji zajmujących się skupem mleka, utworzył w 1989 roku niezależną organizację pod nazwą Genus. Miała ona zajmować się inseminacją i doradztwem. W 1994 roku ostatecznie rozwiązano organizację MMB i w rezultacie Genus przekształcono w Genus Ltd (spółka z o.o.), której właścicielami zostali farmerzy. Każdy farmer otrzymał proporcjonalną ilość akcji do ilości mleka sprzedanego w 1992 roku. Akcje mogły być sprzedawane tylko co 3 miesiące, wartość jednej akcji, wynosząca około 45 pensów, znacznie obniżała prawdziwą wartość przedsiębiorstwa. W następstwie nieudanej próby przejęcia przedsiębiorstwa przez wykupienie akcji, Genus w 1997 roku został przekształcony w Genus plc i teraz akcje są przedmiotem obrotu na równoległym rynku giełdowym po 185 pensów. Zarząd spółki Genus planuje wprowadzenie jej na giełdę londyńską albo na MASDAQ w 2000 roku.

W latach osiemdziesiątych w Wielkiej Brytanii nie było konkurencji między organizacjami unasieniania, pomijając oczywiście fakt, że w dalszym ciągu część buhajów była używana do krycia naturalnego. W Anglii i Walii Milk Marketing Boards organizowała około 80% inseminacji. Istniało również pięć innych organizacji – Cambridge, Avoncroft, Somerset, Dartington Hall i Reading. Wszystkie istniały jako spółki właścicieli z wyjątkiem stacji Reading, która była prowadzona przez Ministerstwo Rolnictwa (MAFF). Istniały jeszcze oddzielne spółki w Szkocji i w Północnej Irlandii prowadzone przez tamtejsze MMB.

Aby można było kontrolować ewentualne szerzenie się chorób zakaźnych, inseminacja prowadzona była w dokładnie określonych geograficznie rejonach. Ponadto każda organizacja sprzedawała nasienie tylko swoim członkom. Całe produkowane nasienie pochodziło z zakładów należących do danej organizacji. Farmerzy nie unasieniali jeszcze wówczas swojego bydła i dlatego istniał prawdziwy monopol na wykonywanie tej usługi.

W założeniu Milk Marketing Boards była organizacją pracującą bez zysku. Nie podejmowano nowych inwestycji, np. budowy nowych pomieszczeń, zakupu wyposażenia. Nie było także motywacji do ograniczania kosztów, ponieważ każdy

* Tekst zredagowano na podstawie referatu wygłoszonego na konferencji zorganizowanej przez Komisję Nauk Rolniczych Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie 19 listopada 1999 r.